

Rosłoń D.

Wpływ europejskich i światowych przemian politycznych na Partnerstwo Wschodnie

Uległa postawa Unii Europejskiej wobec Federacji Rosyjskiej jest niewątpliwie jednym z czynników osłabiających instrumenty unijnej polityki wobec całego wschodniego sąsiedztwa – w tym również Ukrainy. Wśród państw Unii panuje, nieoficjalnie, przekonanie, że państwa byłych republik socjalistycznych należą do rosyjskiej strefy strategicznych interesów oraz jej wpływów. Rosja ma zatem wpływ na europejskie możliwości oddziaływania, znacznie je osłabia.
Kluczowe słowa: Unia Europejska, Federacja Rosyjska, Partnerstwo Wschodnie, wschodnia polityka EU.

республік належать до російської сфери стратегічних інтересів і впливу. Тому Росія впливає на європейські ініціативи, що значно їх послаблює.

Ключові слова: Європейський Союз, Російська Федерація, Східне партнерство, східна політика ЄС.

Pliant position of the European Union on Russia is undoubtedly one of the factors that undermine tools of the EU policy concerning Eastern Neighborhood policy, including Ukraine. Among EU member states, there is an informal belief that the former socialist republics belong to the Russian sphere of strategic interests and its influence. Therefore, Russia affects European initiatives that significantly weaken it.

Key words: European Union, Russian Federation, Eastern Partnership, EU Eastern Neighborhood policy

УДК [327.51(1-11):061.1ЄС]:327.8(470)«201»

Rosłoń D.,
 Doktorantka Fakultetu Stosunków
 Międzynarodowych i Służby
 Dyplomatycznej Lwowskiego Narodowego
 Uniwersytetu im. Iwana Franko

Піддатлива позиція Європейського Союзу щодо Російської Федерації, безсумнівно, є одним із факторів, що підбивають інструменти унійної політики щодо східного сусідства, включаючи Україну. Серед країн – членів ЄС наявне неофіційне переконання, що країни колишніх соціалістичних

Jednym z czynników najbardziej osłabiających instrumenty unijnej polityki wobec całego wschodniego sąsiedztwa – a zatem i Ukrainy – jest wyjątkowo uległa postawa UE wobec Federacji Rosyjskiej. Cicha zgoda na przyjęcie założenia, że obszar byłych republik sowieckich jest wyłączną strefą strategicznych interesów i wpływów Rosji, osłabia unijne możliwości oddziaływania. Specjalny status, jaki udało się Moskwie zagwarantować w relacjach z Unią Europejską, powoduje, że Federacja Rosyjska nie tylko korzysta z tego w relacjach dwustronnych ze wspólnotą, ale też próbuje wpływać tą drogą na relacje Unii z innymi państwami poradzieckimi. Najlepszym tego przykładem były reakcje rosyjskich polityków na inicjatywę Partnerstwa Wschodniego. Już samo ogłoszenie pomysłu w maju 2008 roku spotkało się z ostrą reakcją. Aleksander Babakow, wiceprzewodniczący Dumy Państwowej i deputowany frakcji Sprawiedliwa Rosja, wprost oznajmił, że jest to przejaw realizacji polskich mocarstwowych ambicji i ignorowanie „ślusznnych, w pełni uzasadnionych i tradycyjnych interesów Rosji na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw” [2, s. 8]. Tuż przed samą inauguracją Partnerstwa Wschodniego swoje zastrzeżenia wobec nowej inicjatywy zgłosił z kolei rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow, który w czasie dorocznej konferencji Forum Brukselskiego stwierdził, że Partnerstwo Wschodnie jest próbą budowy europejskiej strefy wpływów. Liczne tego typu głosy należało traktować jako próby wywarcia wpływu w celu ograniczenia projektu do obszarów niekonkurencyjnych wobec polityki rosyjskiej. Niewątpliwie próby niedopuszczenia do rozszerzenia europejskich standardów na państwa byłego ZSRR były i są działaniami obronnymi Federacji Rosyjskiej w dwóch obszarach.

Pierwszym jest niechęć do dzielenia się wpływami w regionie, który został skonturowany w dużym stopniu zgodnie z rosyjskimi interesami politycznymi, gospodarczymi i w sferze bezpieczeństwa. Drugim jest sytuacja wewnętrzna w Rosji. Proces europeizacji Ukrainy i połączona z tym jej modernizacja w pośrednim stopniu wymusiłyby podobne zmiany w samej Rosji. Szybko zmieniająca się i prozachodnia Ukraina oraz dynamicznie rozwijające się Chiny to poważne wyzwanie dla Kremla.

Częste głosy ważnych polityków rosyjskich próbujących przedstawiać projekt Partnerstwa Wschodniego w kategoriach antyrosyjskich są próbami usytuowania problematyki relacji Unia Europejska – wschodni sąsiedzi zgodnie z intencjami Moskwy. Wpisują się one w kierunki polityki rosyjskiej. Widoczna jest ona też w problematyce bezpieczeństwa regionalnego, które stanowi priorytet dla Rosji. Utrzymanie Ukrainy w strefie wpływów rosyjskich nie przewidywało możliwości wstąpienia Kijowa do Sojuszu Północnoatlantyckiego, a najlepszym przykładem polityki rosyjskiej w tym zakresie były skuteczne działania podejmowane w celu niedopuszczenia do przyjęcia MAPu dla Ukrainy podczas szczytu NATO w Bukareszcie w 2008 roku, wsparte przez przywódców Niemiec i Francji.

Trzeba podkreślić, że działania wszystkich dotychczasowych prezydentów Ukrainy zmierzały w kierunku niedopuszczenia do pełnej zależności od Rosji. Wyraźny był tu wpływ pierwszych rosyjskich deklaracji po rozpadzie ZSRR, które uznawały Ukrainę za „państwo sezonowe”. Pełne uzależnienie Kijowa od Moskwy byłoby początkiem realizacji takiego scenariusza. Zacieśnianie współpracy Unii z Ukrainą oddala tę perspektywę. Szczególnie rozwiązania

proponowane w zakresie współpracy gospodarczej, włączenie Ukrainy do obszaru obowiązywania europejskich reguł gry rynkowej zmniejszają zależność Kijowa od Rosji. Ponadto uniezależnienie się Ukrainy od rosyjskich dostaw surowców energetycznych, przez współpracę w ramach Wspólnoty Energetycznej, stwarza zupełnie inną sytuacją i pozycją Kijowa w regionie.

Jednym z kluczowych aspektów w analizie polityki UE wobec Ukrainy, jest ocena tego, na ile polityka całej Unii współgra z polityką poszczególnych jej członków. Szczególnie warto w tym względzie rozważyć niemieckie usiłowania prowadzenia na tym obszarze polityki zgodnej z interesami Berlina. RFN w krótkookresowym horyzoncie czasowym bardziej opłaca się budować własną sieć relacji gospodarczych i kontaktów politycznych z Ukrainą, niż dopuścić Kijów do integracji ze wspólnotą, co niechybnie wiązałoby się z kosztami ponoszonymi przez płatników netto. Według autorów raportu *Relacje gospodarcze Niemiec z krajami Europy Środkowo-Wschodniej* z września 2008 roku, Niemcy były drugim partnerem handlowym a pierwszym inwestycyjnym dla Ukrainy w tym czasie. Nie było to tylko wynikiem aktywności firm niemieckich, ale także rezultatem współpracy między biznesem a instytucjami rządowymi, które w ukraińskich kołach rządowych potrafiły skutecznie lobbować na rzecz niemieckiego biznesu [6]. Przykładem realizacji takiej strategii są działania na rzecz wzmocnienia pozycji firm niemieckich w ukraińskim sektorze rolniczym. Najpierw powołano międzyrządową komisję niemiecko-ukraińską, która opracowała strategię reformy rolnictwa ukraińskiego i projekty ustaw, oraz określiła normy dotyczące przetwórstwa, nawozów, używanych maszyn rolniczych. Po tej wstępnej fazie organizacje przedsiębiorców niemieckich lub też poszczególne firmy przygotowały cykle szkoleń i staży dotyczących nowego ustawodawstwa i wdrożyły projekty pilotażowe. Przy tej okazji niemieckie firmy stały się głównymi dostawcami maszyn rolniczych, nawozów, środków chemicznych używanych w rolnictwie, a także partnerami w spółkach *joint-venture*; uzyskiwały również prawo do wieloletniej dzierżawy ziemi [6]. Tezy raportu z 2008 roku zostały potwierdzone w kolejnym badaniu w 2010 roku, w którym wskazano ponadto na rolę różnego rodzaju fundacji politycznych, (Adenauera, Eberta, Naumanna i in. w budowaniu dobrego wizerunku Niemiec nad Dnieprem oraz programów realizowanych ze środków pomocy rozwojowej. Jeśli do tego dołożymy cały pakiet działań skierowanych do elit politycznych, działaczy społecznych, przedstawicieli świata nauki, to dostrzeżemy kompleksowość aktywności niemieckiej na Ukrainie.

Działania niemieckich fundacji można uznać za rodzaj lobbingu politycznego. Swoje programy adresują one nie tylko do przedstawicieli elity politycznej, ale też liderów organizacji młodzieżowych i pozarządowych, liderów lokalnych, dziennikarzy, związkow-

ców. Wszyscy objęci programami mają okazję zapoznać się z niemieckim punktem widzenia odnośnie spraw międzynarodowych, europejskich, problematyki bezpieczeństwa, czy współpracy gospodarczej. Jest to też sposób na budowanie sieci kontaktów, które często są potem pomocne przy nawiązywaniu współpracy politycznej i gospodarczej. Dla przykładu Fundacja Konrada Adenauera w 2009 roku wspierała projekty adresowane do liderów ukraińskich młodzieżówek, którzy spotykali się z niemieckimi i europejskimi ekspertami; były również organizowane seminaria dla dziennikarzy o polityce europejskiej, o integracji europejskiej i Europejskiej Polityce Sąsiedztwa. Fundacja im. Friedricha Eberta w tym czasie organizowała podróże studyjne do Niemiec dla przedstawicieli różnych środowisk, między innymi dla ekspertów ukraińskich zajmujących się energią, których zachęcano do współpracy z partnerami niemieckimi w promocji odnawialnych źródeł energii. Dla dziennikarzy zostały zorganizowane szkoły letnie, a dla młodych polityków cykle seminariów. Fundacja Hansa Seidela organizowała serię szkoleń dla wykładowców i studentów akademii administracji publicznej, urzędników samorządu lokalnego, czy też ukraińskich policjantów [3;56].

Z partykularnego niemieckiego interesu tworzenie takiej sieci *soft power* jest najbardziej pożądanym scenariuszem. W efekcie tych działań mamy bowiem do czynienia z sytuacją państwa będącego w sferze wpływów niemieckich, szczególnie widocznej we współpracy gospodarczej, ale pozostawionego jakby na uboczu, na peryferiach Unii. Tak duże uzależnienie od Niemiec mogłoby się skończyć z chwilą akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej, gdyż wtedy Ukraina zdobyłaby możliwość wpływania na decyzje unijne, stałaby się bardziej podmiotem niż przedmiotem w polityce zagranicznej. Na to wskazuje doświadczenie związane z rozszerzeniem Unii w 2004 roku. Kraje takie jak Polska, Czechy, Węgry, czy później Rumunia, po wejściu do Unii potrafiły podjąć samodzielne inicjatywy, nie zawsze zgodne z interesem Berlina. Wejście pierwszych państw Europy Środkowej do Unii spowodowało, że ta część Europy stała się mniej sterowalna. Najprawdopodobniej ten sam mechanizm miałby miejsce w przypadku akcesji Ukrainy do UE.

Kolejnym negatywnym czynnikiem jest stałe niebezpieczeństwo głębokiego kryzysu gospodarczego na Ukrainie. Brak determinacji na szczeblu rządowym do przeprowadzenia koniecznych reform i zainicjowania projektów modernizacyjnych może w krótkim okresie obniżyć wskaźniki ekonomiczne. Ponadto wydaje się, że największy prywatny ukraiński biznes, mimo wcześniejszych zapewnień, ciągle nie jest zainteresowany głębszymi reformami, gdyż w znacznym stopniu satysfakcjonują go obecne reguły gry. Oczekuje jedynie od rządzących pomocy w uzyskaniu dostępu dla produktów chemicznych i metalurgicznych na rynki europejskie. Kolejnym czynnikiem kryzysogennym

jest dramatycznie pogarszająca się sytuacja gospodarcza na Białorusi, która nie pozostaje bez wpływu na gospodarkę ukraińską. Na pogłębieniu kryzysu gospodarczego i politycznego na Ukrainie bez wątpienia zależy Moskwie. W przypadku zapaści gospodarczej bądź załamania politycznego może dojść do masowej emigracji Ukraińców, w tym zwłaszcza nielegalnej migracji do Unii Europejskiej. W najbardziej negatywnym scenariuszu, nie można wykluczyć tak głębokiej sytuacji kryzysowej, która w ostateczności doprowadzi do podziału państwa i przystąpienia wschodniej jego części do Federacji Rosyjskiej.

Nowe władze Ukrainy stanęły również w obliczu ogromnego zagrożenia bezpieczeństwa państwa ze strony Rosji, która zajęła Krymu i rozpętała wojnę hybrydową w Donbasie, doprowadzając do wysiedlenia ponad 2 mln mieszkańców w inne regiony Ukrainy i do śmierci ponad 9 tys. osób. Kiedy rozpoczął się konflikt z Rosją, nowe władze dysponowały około 5 tys. żołnierzy zdolnych do obrony terytorialnej integralności Ukrainy. Policja, służby bezpieczeństwa oraz wojsko były słabe, niedofinansowane, skorumpowane i zinfiltrowane przez rosyjskie służby. Obecnie, dzięki pomocy Zachodu powstają nowe formacje policji, cieszące się dużym zaufaniem społeczeństwa oraz posiadające lepsze możliwości zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa. Liczba oddziałów wojskowych gotowych do walki podwoiła się, a wydatki na obronę w 2016 roku wzrosły o 30 proc. Wszystkie te działania zwiększyły koszty dalszej ingerencji Rosji na terytorium Ukrainy.

Dwa lata po Euromajdanie, Ukraińcy nie są zadowoleni z tempa i zaawansowania reform. I odczucia te są uzasadnione. Ale fakty świadczą, że podjęto właściwe decyzje, aby zdemontować stary, skorumpowany system. Proreformatorscy ministrowie i deputowani robią, co mogą, dążąc do pozbawiania polityków wpływów na zarządy państwowych przedsiębiorstw, przygotowując przeprowadzenie przejrzystej prywatyzacji, eliminując pośredników w handlu gazem z Rosją oraz wprowadzając przejrzysty system zamówień publicznych.

Jednak stary układ wciąż walczy. Konflikt jest częścią życia politycznego, ale liczy się to, jak jest rozwiązywany i czy istnieją instytucje, będące w stanie bronić interesu publicznego. Na Ukrainie taki nowy system dopiero zaczyna działać w postaci nowych instytucji i nowych wzorców postępowania. Obecnie, jak nigdy dotąd, ukraiński system polityczny jest bardziej podatny na naciski opinii publicznej, a tym samym staje się bardziej odpowiedzialny. Zrzeczenie się przez Mykołę Martynienkę, bliskiego sojusznika premiera Arsenija Jaceniuka, mandatu deputowanego z powodu śledztwa prowadzonego przez niedawno stworzone Narodowe Biuro Antykorupcyjne, a także śledztwo prowadzone przez tę instytucję przeciwko związanemu z prezydentem Igorowi Kononienko, świadczą o tych zmianach. Kultura rządzenia

powoli ulega zmianie, potrzeba jednak więcej czasu, aby ta zmiana była trwała [4].

Wskazane jest, by Unia zarówno w stosunku do Ukrainy, jak i pozostałych państw objętych PW najczęściej powoływała się na kryteria kopenhaskie, które określają warunki stawiane przyszłym członkom Unii. W chwili obecnej, gdy głównym komunikatem jest sygnał, że nie ma szans na otrzymanie perspektywy członkostwa, władze w Kijowie i biznes ukraiński nie chcą w imię obietnic ewentualnej przyszłej współpracy rezygnować z praktyk protekcyjnych. Połączenie deklaracji o ważności kryteriów kopenhaskich wraz z liberalizacją wymiany handlowej i szerszym dostępem produktów ukraińskich do europejskich rynków może być bardzo skutecznym narzędziem pogłębiającym współpracę unijno-ukraińską.

Skuteczna polityka UE wobec Ukrainy musi zakładać większą niż dotąd dywersyfikację adresatów współpracy. Nie mniej ważne od kontaktów z przedstawicielami władzy jest podtrzymywanie i budowanie proeuropejskich nastrojów w społeczeństwie. Obecny program Partnerstwa Wschodniego w stopniu niesatysfakcjonującym podchodzi do wsparcia społeczeństwa obywatelskiego. Nie tylko nie przeznaczają poważniejszych środków na wsparcie sektora pozarządowego, ale ponadto ogranicza się i powiela obecne praktyki. Dzisiaj wspieranie trzeciego sektora ma często charakter uzależnienia NGOów od darczyńców a nie ich upodmiotowienia. Jedynie silne także w swojej niezależności organizacje pozarządowe będą w stanie wywrzeć odpowiedni wpływ na bieg wydarzeń politycznych i społecznych.

Większe środki powinny zostać przeznaczone na wspieranie małych firm i młodych przedsiębiorców. Utworzenie sieci wielosektorowych kontaktów biznesowych i intensyfikacja współpracy gospodarczej może mieć wpływ na wykształcenie się ukraińskiej klasy średniej i jej częściowego uniezależnienia od polityków. W przyszłości pozwoliłoby to na wywieranie nacisku przez tą grupę na całą klasę polityczną. Ponadto rozwój współpracy gospodarczej na poziomie małych przedsiębiorstw znacznie wzmocniłby proeuropejskie sympatie. Z europejskiej perspektywy maksymalna dywersyfikacja kontaktów gospodarczych wywarłaby pozytywny wpływ na poglądy elit gospodarczych i politycznych wobec zacieśniania współpracy z Wspólnotą Europejską. Demonstrowanie atrakcyjności wolnego rynku i jasnych reguł współpracy gospodarczej zgodnej ze standardami europejskimi byłoby skutecznym narzędziem ograniczającym wpływy Rosji, która w relacjach gospodarczych preferuje zupełnie inne standardy.

Innym wartym wykorzystania instrumentem jest rozbudowa programów akademickich przyznających stypendia studentom z Ukrainy oraz animujących współpracę europejskich wyższych uczelni z ukraińskimi szkołami. Liczba ukraińskich studentów

korzystających z programów Erasmus Mundus czy Młodzież w Działaniu jest nieproporcjonalnie mniejsza w stosunku do innych państw objętych tymi programami. Ukraina wypada tu gorzej niż inne państwa objęte programem Partnerstwa Wschodniego. A w liczbach bezwzględnych zdecydowanie więcej studentów korzysta z programów stypendialnych z Chin, Bangladeszu, Rosji czy Serbii. Trudno więc nie uznać, że w przypadku Ukrainy ten ważny i skuteczny sposób na wzmacnianie proeuropejskich postaw jest mało wykorzystywany [5, s. 25].

Polityce Unii Europejskiej wobec jej wschodniego sąsiedztwa brakuje ostatnio tchu. Jest to z jednej strony rezultat zmęczenia państw członkowskich, z drugiej zaś - ewidentnego wyhamowania procesu reform w państwach regionu. Flagowy projekt tej polityki, Partnerstwo Wschodnie, po uroczystej inauguracji podczas czeskiej prezydentury w 2009 roku spadł od tamtego czasu na margines debaty europejskiej. Co symptomatyczne - nawet Moskwa nie wysiła się już, by je krytykować. Jednak w czasie gdy Komisja Europejska i państwa członkowskie dokonują przeglądu Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, pewne procesy w unijnym sąsiedztwie mogą wpłynąć na przyszłość Partnerstwa i pozwolić mu złapać drugi oddech. W 2016 roku Polska będzie musiała zmierzyć się z trzema wielkimi kryzysami, które dotknęły Europę: z kryzysem bezpieczeństwa na naszym kontynencie, kryzysem sąsiedztwa oraz kryzysem samego projektu europejskiego. Każdy z nich może mieć bardzo poważne i daleko idące konsekwencje dla naszego kraju.

Tym wymiarem stosunków międzynarodowych, który budzi najwięcej niepokoju jest bezpieczeństwo. Od kilku lat daje się zaobserwować stopniowe, dramatyczne pogarszanie się sytuacji we wschodnim i południowym sąsiedztwie Unii Europejskiej, w tym bezpośrednio u polskich granic. Obecny system bezpieczeństwa międzynarodowego ulega marginalizacji. Instytucje, takie jak OBWE lub organizacje regionalne, powołane do rozładowywania napięć przez dialog, zapobiegania konfliktom lub ich rozwiązywania w oparciu o ogólnie przyjęte zasady, są lekceważone i pomijane. Tworzy to grunt sprzyjający polityce siły, która przyniosła tak wiele nieszczęść społeczeństwom europejskim w XX stuleciu.

Najwięcej obaw budzi w tej mierze polityka Rosji, która zmierza do rewizji po-zimnowojennego porządku europejskiego. Nowa „Strategia bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej” dopuszcza użycie siły przy realizacji swoich interesów. Ilustracją tej logiki jest rosyjska agresja przeciw Ukrainie i wojna, która de facto toczy się już w tym kraju drugi rok. Rosja zmierza do poszerzania własnej strefy wpływów i zahamowania transformacji demokratycznej tych państw Europy Wschodniej, które dążą do zbliżenia z Zachodem. Jest to polityka wsparta rozbudową rosyjskiego potencjału militarnego i działaniami hybrydo-

wymi, w tym propagandowymi. Z dzisiejszej perspektywy, z przykrością należy stwierdzić, że naiwnością była wiara, że Rosja hołduje wartościom demokratycznym i zasadom prawa międzynarodowego, postulując nawet zaproszenie jej do NATO [1, s. 40].

Ponadto, pogorszenie się polskiego bezpieczeństwa mocno splata się z kryzysem sąsiedztwa europejskiego. Choć w Europie Wschodniej rolę destrukcyjną odgrywa polityka rosyjska, jednak nie ona jedna jest źródłem obaw. Niekorzystny wpływ na ten region wywierają także korupcja oraz brak konsekwentnych reform polityczno-ustrojowych i wolnorynkowych. W sąsiedztwie południowym te same lub podobne zjawiska doprowadziły do zapaści takich państw jak Syria i Libia oraz zachwiały stabilnością wielu innych krajów. Bliski Wschód pogrąża się w chaosie. Cierpi na tym bliskowschodni proces pokojowy. Na południe od Europy największymi problemami są dziś konflikty zbrojne, terroryzm, rozkład struktur państwowych [7]. Narastającym problemem jest potężna fala migracji zarobkowej i uchodźców. Konieczne są działania dostosowujące polską politykę zagraniczną i politykę bezpieczeństwa także do tych wyzwań.

Jeszcze innym wyzwaniem dla polskiej dyplomacji i polskich władz jest zmierzenie się z kryzysem projektu europejskiego. Polska jest członkiem Unii Europejskiej i na jej bezpieczeństwo oraz dobrobyt wpływa bezpośrednio jej kondycja. Przejawami kryzysu Unii są grecki kryzys zadłużeniowy i perspektywa wyjścia z niej Wielkiej Brytanii. Masowe pogwałcenie zasad na granicach zewnętrznych strefy Schengen grozi rozchwianiem całego systemu swobody podróżowania wewnątrz tego obszaru. Polska dyplomacja będzie przeciwstawiać się wewnętrznemu różnicowaniu Unii, pomysłowi mini – Schengen czy dyskryminacji obywateli polskich, mieszkających w państwach Unii. Polska dyplomacja przeciwstawi się także wszelkim rozwiązaniom, które uderzałyby w interesy i bezpieczeństwo ekonomiczne Polski i polskich przedsiębiorstw. Wskazane powyżej problemy mają charakter złożony i długotrwały. Nakładają one na polską dyplomację obowiązek wzmożonej aktywności, tak by Polska mogła niwelować pojawiające się zagrożenia. Dlatego priorytetem polskiego rządu jest i będzie w najbliższych latach zapewnienie państwu i obywatelom szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Rozumianego zarówno jako klasyczne bezpieczeństwo militarne i stabilność polskich granic, jak i szerzej – jako bezpieczeństwo gospodarcze.

W obecnym środowisku bezpieczeństwa szczególnego znaczenia nabiera współpraca regionalna Polski z partnerami nordyckimi, bałtyckimi oraz z Grupą Wyszehradzką. Poprzez tę współpracę polskie władze chcą uwrażliwić zarówno NATO jak i UE na północno-wschodni wymiar bezpieczeństwa Europy. W tym 2016 roku Polska odda, razem z partnerami wyszehradzkimi, do dyspozycji Unii grupę bojową, zdolną do szybkich działań interwencyjnych.

Polska będzie się angażować w działania na rzecz wzmocnienia Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Im więcej elementów obronnych tym lepiej. Z punktu widzenia polskiej racji stanu potrzebne jest wypracowanie na forum UE wspólnych mechanizmów szybkiej reakcji. Chodzi tu o możliwość prowadzenia przez Unię Europejską misji pokojowych i stabilizacyjnych oraz zapewnienie w tym celu odpowiednich zdolności cywilnych i wojskowych. Ważne jednak, aby te rozwiązania nie dublowały, a tym bardziej nie rywalizowały z istniejącym już sojuszem atlantyckim.

LITERATURA:

1. Bieleń S. Stosunki Unia Europejska – Rosja / S. Bieleń // *Dyplomacją czy siłą? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych* / red. S. Przynies. – Warszawa, 2009. – S. 39–44.
2. Dubas A. Pierwsze reakcje na inicjatywę Wschodniego Partnerstwa / A. Dubas, J. Gotkowska, K. Kłysiński, P. Wołowski, W. Rodkiewicz // *Tydzień na Wschodzie*. – 2008. – № 18. – S. 2–8.
3. Gotkowska J. German Networks In the East. German soft power in Eastern Europe, Central Asia and the South Caucasus / J. Gotkowska. – Warsaw, 2010. – 290 s.
4. Lutsevych O. Is Ukraine becoming a dictatorship? dostępne na stronie: <https://www.kyivpost.com/article/opinion/op-ed/orysia-lutsevych-is-ukraine-becoming-a-dictatorship-335463.html>.
5. Pełczyńska-Nałęcz K. Integration or imitation? EU policy towards its Eastern Neighbours / K. Pełczyńska-Nałęcz // *OSW Studies*. – 2011. – № 36 – April. – S. 23–27.
6. Relacje gospodarcze Niemiec z krajami Europy Środkowo-Wschodniej // *Raport OSW*. – 2008. – Wrzesień.
7. www.uniaeuropejska.org/unia-dla-sroziemnomorza.